

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 stycznia 2015 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Ł., w sprawie z powództwa (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. przeciwko Z. H., o zapłatę kwoty 2.010,66 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 4 listopada 2013 r. i kosztami procesu, oddalił powództwo.

U podstaw powyższego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy.

W dniu 28 lutego 2013 roku około godziny 8.30 pozwana wyjeżdżała samochodem M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), tyłem, ze swojego, oznaczonego numerem 125, miejsca parkingowego na parkingu strzeżonym w Ł. przy ul. (...). Wyjeżdżając, lewą stroną przodu swego pojazdu - plastikową częścią przedniego zderzaka lub kierunkowskazem, zarysowała bok zaparkowanej z jej lewej strony T. (...) o numerze rejestracyjnym (...), należącej do M. M.. Pozwana odjechała z miejsca zdarzenia, nie pozostawiając swoich danych.

W dniu zdarzenia samochód pozwanej był zaśnieżony. Również na ziemi znajdowały się grudy zmarzniętego śniegu.

Pozwana nie zauważyła, że zarysowała pojazd zaparkowany obok. Spieszyła się do pracy. Na jej samochodzie nie powstały żadne trwałe i widoczne uszkodzenia. Pojazd M. (...) nie był następnie poddawany żadnym naprawom w związku ze zdarzeniem z dnia 28 lutego 2013 roku. Lewa strona pojazdu nie była także później uszkodzona ani naprawiana. W dniu 28 lutego 2013 roku pozwana przebywała w miejscu pracy w godzinach 9.00 – 12.00. Około godziny 13.00 powróciła na wyznaczone jej miejsce parkingowe. Pozwana korzysta z samochodu M. (...) na co dzień. Zatrzymuje się na parkingu strzeżonym prowadzonym przez Stowarzyszenie (...) w Ł. przy ul. (...) w pobliżu swojego miejsca zamieszkania. Stowarzyszenie (...) posiada wszystkie dane pozwanej. Osoby korzystające z parkingu mają zapewnione miejsca na wyłączność. Pozwana posiada numer parkingowy 125. Z miejsca tego korzysta również obecnie. Sąsiednie miejsca parkingowe również zajmowały stale te same pojazdy – z lewej strony do dnia zdarzenia parkowała T. (...). Miejsca parkingowe są wyrysowane. Nie są niczym oddzielone. Po wprowadzeniu pojazdu na wyznaczone miejsce po bokach pojazdu M. (...) pozostaje po ok. 20 cm. Po zdarzeniu M. M. poprosił o zmianę wyznaczonego miejsca parkingowego.

W dniu zdarzenia M. M. nie opuszczał miejsca parkingowego. M. M. około godz. 13.00 stwierdził, że doszło do uszkodzenia jego pojazdu na parkingu strzeżonym. M. (...) stał obok. M. M. nie znał osoby, która parkuje pojazd na sąsiednim miejscu parkingowym. Poprosił osobę dyżurującą na parkingu o skontaktowanie się z tą osobą. Potem M. M. dzwonił do pozwanej także osobiście z dyżurki parkingu. Pozwana nie poczuwała się do odpowiedzialności. Mówiła, że to nie ona spowodowała szkodę, że jej to nie dotyczy.

M. M. zgłosił zdarzenie Policji około godz. 21.00. Policja przeprowadziła interwencję na miejscu zdarzenia w godzinach 21.30 – 23.00. Około godz. 22.00 policjanci zatelefonowali do pozwanej. Pozwana udała się wraz z mężem S. H. na parking. Tam dokonano oględzin pojazdów. Pozwana została poddana badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu z wynikiem negatywnym. Pozwana została ukarana mandatem karnym za wykroczenie z art. 97 k.w. w związku z art. 23 ust. 1 prawa o ruchu drogowym za niezachowanie bezpiecznej odległości przy omijaniu innego pojazdu. Mandat przyjęła.

W wyniku zdarzenia w pojeździe T. (...) zostały zarysowane przednie i tylne prawe drzwi pojazdu, w tym znajdująca się na drzwiach plastikowa listwa ozdobna, a także prawy tylny błotnik. W dacie zdarzenia pozwana była objęta obowiązkowym ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej w powodowym zakładzie ubezpieczeń.

Koszt przywrócenia pojazdu marki T. (...) do stanu przed zdarzenia

z dnia 28 lutego 2013 roku ubezpieczyciel powódki oszacował na kwotę 2010,66 zł. Powód przyznał M. M. odszkodowanie w wysokości 2010,66 zł i kwotę tę wypłacił poszkodowanemu w dniu 23 kwietnia 2013 roku.

Pismem z 25 września 2013 roku, doręczonym pozwanej w dniu 4 października 2013 roku, powód wezwał pozwaną do zwrotu kwoty 2010,66 zł w terminie 30 dni od dnia otrzymania wezwania. Powódka nie uczyniła zadość powyższemu żądaniu.

Zdaniem Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie sporne było w pierwszej kolejności, czy doszło do zdarzenia szkodzącego z udziałem pozwanej, w drugiej zaś – przyczyna oddalenia się pozwanej z miejsca zdarzenia. Odnośnie do pierwszej ze wskazanych okoliczności spornych Sąd I instancji poczynił ustalenia pozytywne, przyjmując, że doszło do kontaktu między pojazdami M. (...) należącym do pozwanej oraz T. (...) M. M.. Pozwana kwestionowała wprawdzie tę okoliczność, nie mając świadomości powstania szkody (wyjeżdżając z miejsca parkingowego nie poczuła, że zarysowała pojazd stojący obok), jednakże przyznała, że wykluczyć tego nie można. W tym zakresie Sąd meriti oparł się na zeznaniach świadków: M. M. oraz interweniujących policjantów J. S. i R. W., jak również na sporządzonych przez nich notatkach urzędowych, których treść potwierdzili przed sądem. Policjanci przeprowadzili oględziny na miejscu zdarzenia, porównali wysokość uszkodzeń pojazdu poszkodowanego z położeniem wystających elementów samochodu pozwanej i stwierdzili jednoznacznie, że doszło do kontaktu obu pojazdów. Ustaleniom tym, zdaniem Sądu Rejonowego, nie przeczy brak trwałych, widocznych uszkodzeń pojazdu pozwanej. Należy bowiem mieć na uwadze, że policjanci oglądali auto w dniu zdarzenia, badali zatem świeże ślady, także nietrwałe otarcia zabrudzeń.

Sąd I instancji dał wiarę pozwanej, że nie miała ona świadomość zdarzenia szkodzącego. Zeznania pozwanej odnośnie do braku świadomości zdarzenia szkodzącego, a w konsekwencji o braku zamiaru oddalenia się z miejsca zdarzenia bez pozostawienia swoich danych wbrew obowiązkom wynikającym z przepisów prawa znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Brak trwałych uszkodzeń jej pojazdu potwierdza, że nie doszło do uderzenia w pojazd poszkodowany, a jedynie do jego przerysowania z niewielką siłą. Zdaniem Sądu Rejonowego pozwana mogła w takiej sytuacji nie odczuć oporu drugiego pojazdu, tym bardziej, że w dniu zdarzenia, jak zeznała, na ziemi leżały grudy zmarzniętego śniegu, które również mogły stwarzać opór przy wyjeździe. W ocenie Sądu I instancji za wiarygodnością zeznań pozwanej przemawia jednak przede wszystkim to, że do zdarzenia doszło w miejscu, w którym parkowała na co dzień, uszkodzony został pojazd stale parkujący obok, jej dane osobowe i adresowe były dostępne stróżującym. Nie miała możliwości skutecznego zatajenia swoich danych. Próba zbiegnięcia z miejsca zdarzenia w takich okolicznościach byłaby oczywiście bezcelowa i z góry skazana na niepowodzenie. Poza tym pozwana opuściła zajmowane przez siebie miejsce zaledwie na trzy godziny. Nie próbowała zatem ukryć swego pojazdu i jego ewentualnych uszkodzeń. Zeznania pozwanej założyły również odzwierciedlenie w zeznaniach świadka M. M., właściciela poszkodowanego pojazdu, który potwierdził zeznania pozwanej co do zasad korzystania z parkingu strzeżonego oraz to, że powróciła ona na parking w dniu zdarzenia około godz. 13.00. Zdaniem Sądu meriti za wiarygodnością zeznań pozwanej przemawia również to, że poszkodowany uzyskał kontakt telefoniczny do pozwanej bez najmniejszego trudu – od dyżurnego parkingu. To, że pozwana nie przyjęła na siebie odpowiedzialności w pierwszym odruchu, uznając, że nie ma ze zdarzeniem nic wspólnego, zdaniem Sądu Rejonowego, także potwierdza brak świadomości wyrządzenia szkody. Dopiero po oględzinach pojazdów z udziałem policjantów pozwana przyjęła mandat za wykroczenie w wysokości 100 zł, by zakończyć sprawę. Sąd I instancji stwierdził, że przyjęcie mandatu za niezachowanie bezpiecznej odległości przy omijaniu innego pojazdu nie oznacza jednak przyjęcia odpowiedzialności za zbiegnięcie z miejsca zdarzenia. Przyjęcie mandatu nie wyklucza tego, że pozwana bezpośrednio po zdarzeniu nie wiedziała o jego zaistnieniu. Fakt ten potwierdza natomiast brak zamiaru uniknięcia odpowiedzialności za spowodowanie szkody.

Sąd Rejonowy oddalił wniosek powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych i techniki samochodowej na okoliczność przyczyn, przebiegu i sprawcy zdarzenia z dnia 28 lutego 2013 roku oraz zakresu uszkodzeń i wysokości kosztów naprawy poszkodowanego pojazdu marki T. (...) w wyniku

zdarzenia z dnia 28 lutego 2013 roku, uznając przeprowadzenie tego dowodu za zbędne i niecelowe w konsekwencji uznania wiarygodności zeznań pozwanej odnośnie do motywów oddalenia się z miejsca zdarzenia bez pozostawienia swoich danych i oceny tychże w świetle przepisów prawa. Zdaniem Sądu I instancji wobec niewykazania przez powoda spełnienia przesłanek odpowiedzialności pozwanej, niecelowe było przeprowadzenie dowodu zmierzającego do zweryfikowania zgłoszonych roszczeń co do wysokości.

W oparciu o poczynione ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że powództwo jest niezasadne i podlega oddaleniu.

Jako podstawę prawną oceny zasadności żądania pozwu Sąd Rejonowy przyjął art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., Nr 392 ze zm.), który przyznaje zakładowi ubezpieczeń prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący zbiegł z miejsca zdarzenia.

Wobec faktu, że przepisy przywołanej ustawy nie definiują pojęcia „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia”, przy rozumieniu znaczenia tej przesłanki Sąd Rejonowy odwołał się do wykładni przyjmowanej na gruncie art. 178 § 1 k.k., przewidującego odpowiedzialność sprawcy m.in. wypadku komunikacyjnego, który zbiegł z miejsca zdarzenia, zastrzegając przy tym, że pojęć tych (jako funkcjonujących niezależnie na gruncie prawa cywilnego i karnego) nie można w pełni utożsamiać.

Sąd I instancji wskazał, że w literaturze i orzecznictwie podkreśla się, że zbiegnięcie z miejsca zdarzenia w rozumieniu art. 178 k.k. ma miejsce wówczas, gdy sprawca oddala się z miejsca wypadku w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jego tożsamości, okoliczności zdarzenia i stanu trzeźwości, bądź faktu pozostawiania pod wpływem środka odurzającego. Przyczyną zbiegnięcia z miejsca zdarzenia, czyli samowolnego oddalenia się sprawcy, zdaniem Sądu meriti, winna być zatem chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej, a więc ukrycia przed organami powołanymi do ścigania, samego faktu popełnienia czynu bądź obciążających sprawcę okoliczności (np. nietrzeźwości, braku uprawnień niezbędnych do kierowania pojazdem).

Analogicznie, na gruncie art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych przyjmuje się, że zbiegnięcie z miejsca zdarzenia ma miejsce wówczas, gdy sprawca kolizji oddala się z miejsca zdarzenia w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności cywilnej, wbrew obowiązującym przepisom, podejmuje działania zmierzające do uniemożliwienia identyfikacji jego osoby, a nawet samego pojazdu, którym się porusza, i w konsekwencji – uniemożliwienia pociągnięcia do odpowiedzialności. Zastosowanie dyspozycji art. 43 pkt 4 przywołanej ustawy wymaga ustalenia, że sprawca kolizji drogowej opuścił miejsce zdarzenia świadomie, bez spełnienia ciężących na nim obowiązków wynikających z art. 16 tejże ustawy (tj. m. in. obowiązku udzielenia pozostałym uczestnikom zdarzenia informacji koniecznych do identyfikacji zakładu ubezpieczeń, łącznie z podaniem danych dotyczących zawartej umowy ubezpieczenia), w celu uniknięcia odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. Jak wskazuje się w piśmiennictwie i orzecznictwie sądowym, uchybienie obowiązkom wymienionym w art. 16 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych musi mieć swoje podłoże w winie umyślnej lub rażącym niedbalstwie, a nadto musi powodować określone skutki, przy czym to zakład ubezpieczeń winien wykazać obie okoliczności, by móc zastosować sankcje wobec uczestników zdarzenia.

Należy podkreślić, że art. 43 ust. 4 analizowanej ustawy, dający ubezpieczycielowi podstawę do regresu od sprawcy, jest wyjątkiem od zasady ponoszenia ciężaru odszkodowania przez ubezpieczyciela. Celem takiej regulacji jest wprowadzenie swego rodzaju represji oraz prewencja. Jako wyjątkowy, przepis ten interpretowany, powinien być ściśle.

W realiach rozpoznawanej sprawy, w ocenie Sądu Rejonowego, brak jest podstaw do tego, by twierdzić, że pozwana zbiegła z miejsca zdarzenia, a więc samowolnie i świadomie oddaliła się stamtąd w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności, z tej podstawowej przyczyny, że pozwana nie była w ogóle świadoma zaistnienia zdarzenia

szkodzącego. Zdaniem Sądu I instancji ten brak świadomości pozwanej co do spowodowania szkody jest usprawiedliwiony przebiegiem, okolicznościami i ograniczonymi skutkami zdarzenia.

W świetle powołanych wyżej okoliczności, w ocenie Sądu Rejonowego, przez stronę powodową nie została wykazana przesłanka „zbiegnięcia” pozwanej z miejsca zdarzenia, w konsekwencji czego dochodzenie przez powoda od pozwanej, na podstawie art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, zwrotu wypłaconego M. M. odszkodowania z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest niezasadne.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona powodowa, zaskarżając go w całości. Rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego skarżący zarzucił:

I. mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów postępowania tj.:

1. Przekroczenie zasady swobodnej oceny tj. art. 233 k.p.c. poprzez:

a) dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów i ustalenie, wbrew zasadom logicznego

rozumowania, stanu faktycznego niniejszej sprawy tj. że powódka nie udowodniła, że

pozwana oddaliła się z miejsca zdarzenia w celu uniknięcia odpowiedzialności za spowodowanie kolizji, a więc że zbiegła z miejsca zdarzenia, pomimo, że powódka, która cały czas, nawet przed Sądem, kwestionowała fakt spowodowania kolizji, nie poczekała na przyjazd policji, ani nie pozostawiła poszkodowanemu swoich danych osobowych,

b) pominięcie przez Sąd I instancji rozważenia w sposób wszechstronny całości zebranego materiału dowodowego i błędy polegające na budowaniu wniosków sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, tj. z notatką policyjną, której wiarygodność nie została w żaden sposób podważona,

c) dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów tj. przyjęcie za wiarygodne zeznań pozwanej i świadka S. H. w zakresie okoliczności dotyczących oddalenia się pozwanej z miejsca zdarzenia w sytuacji, gdy po pierwsze pozwana jak i świadek S. H. z racji bliskiego pokrewieństwa są osobami bezpośrednio zainteresowanymi w niniejszej sprawie, a nikt inny nie potwierdził ich wersji zdarzeń,

2. art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez uznanie, że powódka nie udowodniła okoliczności, na podstawie których oparła swoje roszczenie, tj. że pozwana zbiegła z miejsca zdarzenia, pomimo, że pozwana wykazała w sposób skuteczny i dostateczny, że pozwana oddalając się z miejsca zdarzenia czyniła to w celu uniknięcia odpowiedzialności za spowodowane zdarzenie,

II. naruszenie prawa materialnego, tj.:

1. art. 43 pkt 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z dnia 22 maja 2003 r. (Dz. U. z 2003 r., nr 124, poz. 1152 ze zm.) poprzez błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, że zachowanie pozwanej polegające na oddaleniu się z miejsca zdarzenia nie nosiło znamion zbiegnięcia z miejsca zdarzenia, a w konsekwencji oddalenie powództwa w całości.

W konsekwencji tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm prawem przepisanych.

W odpowiedzi na apelację strony powodowej powódka wniosła o jej oddalenie apelacji pozwanego w całości jako bezzasadnej.

Obecna na terminie rozprawy apelacyjnej w dniu 24 czerwca 2015 r. pozwana podtrzymała swoje stanowisko procesowe wyrażone w odpowiedzi na apelację strony powodowej.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się niezasadna i podlegała oddaleniu w całości.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne

W ocenie Sądu Okręgowego zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego. Ustalenia co do okoliczności faktycznych stanowiących podstawę dochodzonego pozwem roszczenia Sąd

I instancji poczynił w oparciu o materiał dowodowy, który zaprezentowały obie strony procesu. Powyższe ustalenia Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne.

W pierwszej kolejności koniecznym jest odniesienie się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyte przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Za chybiony należało uznać podniesiony w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd I instancji dyspozycji art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego materiału dowodowego.

Odnosząc się do powyższych zarzutów należy wskazać, że w myśl powołanego przepisu art. 233 § 1 k.p.c. ustawy Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Strona, która chce podważyć sędziowską ocenę dowodów, nie może zatem ograniczyć się do przedstawienia własnej oceny, nawet jeśli jej ocena jest przekonująca. Nie wystarczą stwierdzenia, że ustalenia faktyczne są wadliwe ani też wskazanie stanu faktycznego, który - zdaniem skarżącego - odpowiada rzeczywistości.

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga określenia, jakich to konkretnie uchybień dopuścił się sąd orzekający, naruszając tym samym zasady logicznego rozumowania bądź wskazania doświadczenia życiowego w toku wyprowadzania wniosków w oparciu o przeprowadzone dowody. Formułujący taki zarzut powinien zatem określić, jaki konkretnie dowód i z naruszeniem jakich dokładnie wskazanych kryteriów sąd ocenił niewłaściwie. Nie może to być natomiast zarzut wynikający z samego niezadowolenia strony z treści orzeczenia, przy jednoczesnym braku argumentacji jurystycznej. Taki sposób podważenia sędziowskiej oceny, nawet jeśli może ona budzić pewne zastrzeżenia, co od zasady traktowany jest jako zwykła polemika, która nie może odnieść jednak skutku. Sędziowskiej ocenie dowodów nie można przeciwstawić własnej oceny, przeciwnie – konieczne jest wskazanie, umiejscowionych w realiach danej sprawy, przyczyn, dla których ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem wykazać, że sąd przekroczył granice swobodnej oceny dowodów. Dopóki skarżący nie wykaże istotnych błędów logicznego rozumowania, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadzą do wniosków odmiennych, dopóty nie można uznać, że sąd naruszył art. 233 § 1 k.p.c.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, że - wbrew twierdzeniom skarżącej - w okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony w toku postępowania rozpoznawczego materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji i zmierzają w istocie wyłącznie do zbudowania na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie alternatywnego w stosunku do ustalonego przez Sąd Rejonowy, korzystnego dla skarżącej, stanu faktycznego. Sąd ten poczynił swoje ustalenia faktyczne na podstawie całokształtu zgromadzonych w toku postępowania dowodów, tj. przedłożonych dokumentów, zeznań świadków, oraz zeznań pozwanej, których wiarygodność, rzetelność i prawdziwość została przez Sąd pierwszej instancji oceniona w sposób prawidłowy.

W szczególności Sąd Rejonowy, po dokonaniu prawidłowej oceny mocy dowodowej poszczególnych zgromadzonych w toku postępowania dowodów oraz po dokonaniu wszechstronnej analizy całości zgromadzonego materiału dowodowego, trafnie poczynił kluczowe dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy ustalenie, że pozwana nie zauważyła, iż zarysowała zaparkowany obok jej pojazdu należący do uszkodzonego M. M. samochód T. (...), a w konsekwencji, iż pozwana nie miała świadomości wyrządzenia szkody. Za prawidłowością powyższego ustalenia, zdaniem Sądu Okręgowego, przemawiają okoliczności samego zdarzenia, tj. czas i warunki pogodowe, w jakich do niego doszło, rodzaj i rozmiar uszkodzeń oraz zachowanie pozwanej w dniu wyrządzenia szkody. Przeciwnie twierdzenia skarżącego wyrażone w apelacji, w ocenie Sądu Okręgowego, są całkowicie gołosłowne i nieudowodnione.

W dalszej kolejności konieczne jest odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego.

Sąd Okręgowy podziela również ocenę prawną dochodzonego roszczenia dokonaną przez Sąd Rejonowy, zarówno co do przyjętej podstawy prawnej oceny jego zasadności, jak i wyników tej oceny.

Sąd Rejonowy przyjął, że podstawę prawną oceny zasadności żądania pozwu powinien stanowić przepis art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., Nr 392 ze zm.). Przepis ten przyznaje zakładowi ubezpieczeń prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu odszkodowania wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, jeżeli kierujący zbiegł z miejsca zdarzenia.

Wobec braku definicji legalnej pojęcia „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia” Sąd

I instancji zasadnie dokonał jego interpretacji posiłkując się wykładnią pojęcia „zbiegnięcia z miejsca wypadku”, o którym mowa w art. 178 k.k. Sąd Odwoławczy całkowicie podziela dokonaną przez Sąd I instancji ocenę, iż w okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy oddalenie się przez pozwaną z miejsca zdarzenia szkodowego nie wyczerpuje znamion „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia” w rozumieniu przepisu art. 43 pkt 4 powołanej wyżej ustawy z dnia 22 maja 2003 r.. Wskazać w tym miejscu należy, że – wbrew zawartemu w apelacji twierdzeniu skarżącej – to, jakie motywy kierowały pozwaną oddalającą się z miejsca zdarzenia ma zasadnicze znaczenie dla oceny, czy można mówić o zbiegnięciu przez nią z miejsca zdarzenia. Sama skarżąca w apelacji wskazała, że słowo „zbiec” jest synonimem słowa „uciec”, zaś „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” ma miejsce, gdy sprawca oddala się z miejsca zdarzenia w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności. Intencja zachowania osoby oddalającej się z miejsca zdarzenia przesądza zatem o tym, czy mamy do czynienia ze „zbiegnięciem” czy nie. W przedmiotowej sprawie, jak wskazano wyżej, Sąd Rejonowy trafnie ustalił, że pozwana nie zauważyła, iż zarysowała zaparkowany obok jej pojazdu samochód T. (...), a przez to nie miała ona również świadomości wyrządzenia szkody. W tej sytuacji nie można mówić, że pozwana odjeżdżając z parkingu i jadąc do pracy uczyniła to, aby uniknąć odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. Aby istniał zamiar uniknięcia odpowiedzialności konieczna jest bowiem sama świadomość popełnienia czynu skutkującego tą odpowiedzialnością. Skarżący w toku postępowania nie udowodnił, aby pozwana zbiegła z miejsca zdarzenia, a zawarte w apelacji stwierdzenie, że pozwana zapewne odczuła, że cofając swoim autem uderzyła w inne auto i dlatego odjechała z miejsca zdarzenia uznać należy za spekulację.

W tej sytuacji brak wykazania przez skarżącego istnienia przesłanki „zbiegnięcia” pozwanej z miejsca zdarzenia, musiał skutkować oddaleniem przez Sąd Rejonowy powództwa opartego na przepisie art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku

o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym  
i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. jako bezzasadną.